

**Krzysztof Matuszewski**

***Litania "femmes sadiques", uzupełniona "zdziwionym" komentarzem z proklamacją oraz paroma ekscerptami z Fouriera***

***Kyrielle***

*Encoulina Branlevit  
Charmantessa Violencul  
Extasina des Caresses  
Paillardisa de la Garce  
Confessina Misensang  
Plaisiressa Confremisse  
Entbousiasma Conmoleste  
Friponina Foutrabas  
Chatouillisa Blancheliqueur  
Facilina de Conapre  
Prestigesia Vitsecon  
Modestina Feuxencon  
Deliciesia Petannez  
Splendida de la Motte  
Reglesina Pleinedesang  
Hontessa Lechemescouilles  
Bandolina Sucelevit  
Vertuesa Quelbeaucul  
Chastessa Conmordu  
Debauchina Gamahuche  
Gouinessa Conardent  
Branlesina Vitenface  
Delirossa Palpelevit  
Dechargina de Grandcul  
Reussissa Bienfoutue  
Seduisina Jaillirfoutre  
Embelissa Contredur  
Inondina Convigueur  
Passionessa Culfoutu  
Pubisyna Trou-Mignon  
Voluptesa de Confort  
Molestina Confinesse  
Ganimeda Foutencon  
Luxuriesa de la Fessa  
Fouetessa Congonfle  
Lubricita Vitencul  
Palpesina Dresselevit  
Socratisa de Quatrponces  
Ravissima Sucedesculs  
Ivressa de Conbombe  
Libidesa Vitenbouche  
Graciesa Piquengorge  
Anussina de la Couche  
Clitorisa de Brutcon  
Penetrina de Saint-Couilles  
Polluesa Foutencul  
Vaginata de la Foutre*

*Timidina de la Stupre*  
*Satisfeta Languencul*  
*Resistanca Facilcon*  
*Sacrifissa Conenmiettes*  
*Rebandina Charmancul*  
*Sucelina Limenbouche*  
*Felicita Dieuquelcul*  
*Bacchanala de Blanchegorge*  
*Pruderissa Brasencon*  
*Bienlimessa Trourempli*  
*Lascifa Baisencul*  
*Bandaillera de Grossecroupe*  
*Sodomiza Brechenfeu*  
*Reverencia Fentefetide*  
*Pissolina Vergencon*  
*Foutrisina Dieusupplie*  
*Acroupissa Conrobuste*  
*Confurieza Metslemoi*  
*Avidita Culchaleur*  
*Conquinessa Culsplendide*  
*Stimulina Parpitie*  
*Friponessa Vuederriere*  
*Doublfoutina Culsubtil*  
*Forfaitessa Bouchepleinefoutr*  
*Salivina de Bardache*  
*Filoutessa Prendsmoncul*  
*Ferocina de Sainte-Breche*  
*Furtivessa Vitenfente*  
*Honestina de Groscon*  
*Tribadina de Belfoutr*  
*Fourbertyna Lechsoncul*  
*Luxa Ouragan*  
*Sublimessa de la Merde*

Kiedy jesienią w milenijnej dobie ponownie sięgnąłem po *Nową Justyne*, wyimaginowane kobiety Sadyczne nie pozwoliły mi odbyć błogiej lektury, na jaką liczyłem. Przerywać musiałem co kilka stron, by korzystając z ambiwalentnych podszeptów, wywołać z innego wymiaru istnienia imię kolejnego demona. Presja ustalała, gdy kilkadziesiąt kobiecych zjaw, wszystkie o wybornych libertyńskich dystynkcjach, wkroczyło wreszcie do naszego świata, tworząc modlitewny orszak. Oszolomiony zastanawiałem się nad sensem tej zaszczytnej inspiracji. - "Czemu służyć ma ta stymulowana spirytystyczna aktywność, będąca jakby odwróconym egzorcyzmem? Jakiej misji uczyniono mnie egzekutorem?" - Powiecie może, że były to zwykłe nostalgiczne produkty umysłu, który jest Twierdzą Fantazmatycznych Spelnień. Nie przeczę. Być w zażyłości z ośmioma dziesiątkami ekskluzywnych kurtyzan! Któż by sobie tego nie życzył?! -- "Ale bądźmy poważni! Odróżniamy przecież zasadę przyjemności od zasady rzeczywistości". - Hola! Ludzie zbyt pokornej wyobraźni! Nie wykpiwajcie mnie tak szybko! Nie bądźcie tacy trzeźwi! I tak małoduszni! Może wasza rzeczowość to tylko inercja i apatyczna zgoda na konwenanse, które czynią z nas mdłych mężów i tak samo nudnych kochanków, a kobietom każą więdnąć w ich na modłę społeczno-moralnego rachityzmu skrojonych rolach? Czy nie czas już wstąpić na barykady Obyczajowej Rewolty? Transparenty przygotowano przed dwustu blisko laty! Nie musicie się nawet trudzić, by coś wymyślić. Dwu było boskich Karolów! Sztandary jednego są dzisiaj w strzępach. Egida drugiego (był zresztą chronologicznie pierwszy) jest bieżąca! Czy zawsze już będziemy się bać pięknego słowa "Rewolucja"?! Czy znacie te natchnione słowa,

które zgorszeni wyznawcy mistrza z "Falangi" na półtora wieku ukryli przed ludzkością?<sup>[1]</sup>

[...] Jeśli w porządku natury wszystko jest złączone, jak głoszą nasze Cywilizowane wyrocznie, to powinno z tego wynikać, że wszystko złączone jest też w porządku namiętności i że miłosne relacje powinny być harmonijnie zestrojone z porządkiem społecznym. Jak więc można by określić ich prawdę, nie uwzględniając wolności? Wszelako owa wolność w miłości nie daje się uzgodnić z ustrojem Cywilizowanym i Barbarzyńskim: jak to rozumieć, jeśli nie tak, że po to, by osiągnąć wolność, i prawdę, należy odkryć społeczeństwo inne niż Cywilizowane i Barbarzyńskie, a po to, by je odkryć, należy go szukać? [...]

Moralisci chcą nadać namiętnościom kierunek przeciwny do życzeń natury. Jakże się natrudzili przez dwa tysiące lat, by powściągnąć i odmienić [...] zmysłowe skłonności, by nas przekonać, że diament jest zwykłym kamieniem, a złoto tylko metalem; że cukier i aromaty są zwyczajnymi produktami godnymi pogardy, a chałupy kryte strzechą [...] bardziej godne są pożądaniami niż królewskie pałace? W ten właśnie sposób stłumić chcieli zmysłowe namiętności [...]. Równie godni pożałowania są w swych opiniach na temat miłości. Chcą, by panowały w niej stałość i wierność, do tego stopnia nie dające się uzgodnić z pragnieniem natury i tak uciążliwe dla obu płci, że nie podporządkuje się im żadna istota, która cieszy się pełnią wolności. [...]

Tylko wówczas, gdy kobieta dostąpi wszystkiego, co stanowi o miłości, w sposób w pełni wolny i urozmaicony używając sobie z wzorcowymi atletami, uczestnicząc w orgiach i bachanaliach [...], odnajdzie w swej duszy dość miejsca na uczuciowe iluzje, z pomocą których zapewni sobie wiele bardzo subtelnych scen czy związków i którymi zrównoważy cielesne rozkosze. [...]

Dopóki nie zapewni się kobietom zmysłowego spełnienia, czymś śmiesznym będzie oczekiwać od nich szczerzej skłonności ku czystemu uczuciu. [...]

A przecież [...] prawo potępia kobietę, która, nie mogąc oprzeć się gwałtownej potrzebie lub przymuszona palpatacjami czy inną dolegliwością, przyjmuje w swym łóżku mężczyznę, by kochać się z nim dziko lub nieokrzesać jak zwierzę. Jakże często spotykamy jeszcze kobiety, którym rodzice pozwolą raczej męczyć się i umrzeć niż zyskać zadowolenie pod tym względem. I oczywiście młoda dziewczyna, usychająca i cierpiąca dlatego, że nie dana jest jej rozkosz, jakiej żąda natura, zasługuje na to, by być wyjątkiem! A łatwo można by przecież zwerbować jakiegoś rozgarniętego sportowca, który zagwarantowałby dyskrecję i przezorność służącą uniknięciu ciąży, jaką potępiłaby opinia. Zamiast tego ojcowie powołują się na dwieście tysięcy ksiąg teologicznych i czterysta tysięcy filozoficznych. Nie zmienia to faktu, że mordują własne córki oraz że prawodawstwo i opinię publiczną, gwałcące w ten sposób prawa natury, porównać można do potwornych bogów żądających, według Kalchasa, krwi Ifigenii. [...]

Czym jest miłosne stadło na dzisiejszą modłę? Uwniosła ono jednostkę pragnącą zawłaszczyć szczęście. Można by je porównać do człowieka, który zgromadziwszy w swej piwniczce najlepsze wina świata, spijałby je sam, nie zapraszając nigdy na ucztę przyjaciół, krewnych czy sąsiadów. [...]

[...] przyzwoite kobiety z naszych wielkich miast dość lubią tego rodzaju rozrywkę [orgię], popularną zresztą także wśród niewinnych wieśniaczek. Wszystkie sekstetowe czy oktafowe koterie ciężą wyraźnie ku orgii i nieraz popadałem w zdumienie dowiadując się, jakiej rozpuście oddają się w tych sekretnych zgromadzeniach najbardziej na pozór wstydlive kobiety. Niekiedy zdarzało mi się też uczestniczyć w tych seansach i zawsze zaskakiwała mnie łatwość, z jaką damy zapomniały wówczas o wszystkich zasadach, jakich surowo przestrzegały publicznie. [...]

Czym mianowicie groziłoby przyznanie kobietom miłosnej swobody po ukończeniu przez nie osiemnastu lat? I jakie korzyści przynosi opresywny system filozofów? [...] Miłosna swoboda kształtuje cenne właściwości u kobiet z tych środowisk, w których cieszą się nią one najbardziej. Chodzi o dobrze urodzone damy, wytworne kurtyzany i niezamężne mieszcзки.

To właśnie wśród tych trzech rodzajów kobiet odnajdujemy najbardziej udane przypadki. Z ich połączonych cech utworzyć by można ideal. [...]

Wytworne kurtyzany -- pominiemy pewne fortele, które w konieczny sposób należą do ich fachu -- dysponują szlachetnymi cechami w obfitości. Uprzejme, uczynne, serdeczne, okażą się wręcz wzniosłe, jeśli tylko posiadać będą solidną rentę. Przykładem Ninon. Nawykłe do rozkoszy, wyzbyły się ducha perfidii i skupionych na cielesności ukrytych myśli, jakie niepokoją moralnie urobione mieszczyki i panie domu, które pod sentymentalną powłoką skrywają wciąż zmysłowość; tę zmysłowość, jaką tak bardzo starają się zanegować, a która nie szpeci przecież wcale kobiety, gdy zachowuje ona afektywną równowagę, jak udaje się to damom otwarcie swawolnym. [...]

Jeśli kobiety są niestale, to dlatego, że mężczyźni są niestali w takim samym stopniu. A jeśli tak, to zarzut dotyczący całego gatunku, obciąża właśnie samych niekonsekwentnych oskarżycieli, którzy uważają za mankament człowieka to, co stanowi o jego naturze. Wyrzucać rodzajowi ludzkiemu niestalość, to mniej więcej tyle, co wyrzucać lani, że pragnie gonić po lasach. Czy nie powinna ich lubić, skoro stworzona jest do tego, by w nich żyć? [...]

Monotonia w małżeństwie musi być zaiste straszna, skoro mężowie, mimo rozrywek związanych z ich zajęciami, zbierają się tłumnie w miejscach publicznych, w stowarzyszeniach, kawiarniach, na spektaklach, aby zrelaksować się po tym przesyce, jaki, zgodnie z przysłowiem, przynosi spożywanie ciągle tego samego dania. Monotonia jest z pewnością dotkliwsza jeszcze dla kobiet, o ile chcą one pozostać wierne swym powinnościom. [...]

Wbrew wszystkim systemom moralistów szczęścia nie zawdzięczamy bynajmniej małżeństwu. Uniwersalny protest podnosi się przeciw nudzie związanej z tym sposobem życia. I utyskują nań zwłaszcza mężczyźni, którzy tworzą wszak prawo i którzy powinni przecież stanowić je w sposób dla siebie korzystny! Co więc powiedziałyby o tym kobiety, gdyby tylko mogły się poskarżyć? I co należy sądzić o instytucji męczącej dla silniejszej płci, która powołała ją do istnienia, a bardziej jeszcze męczącej dla płci słabej, której opinii nie zamierza się w ogóle słuchać? [...]

Kiedy we wszystkich klasach społecznych obserwujemy tę wojnę między małżonkami, nie możemy nie uznać, że stan małżeński nie jest w ogóle przeznaczeniem człowieka. I że zamiast środków uśmierających ów strukturalny konflikt, należałoby poszukiwać sposobów uwolnienia się od tego życia w stadle, które odpowiada za niezgodę i nudę, i usiłuje je maskować, nie przysparzając żadnego dobra, którego nie można by odnaleźć w ustroju pełnej wolności [...].

W perspektywie cywilizowanej monotonii dopuszcza się jako miłosną relację tylko miłe małżeństwo, słodki związek niewinnej małżonki i czystego małżonka. Czy Bóg uczyniłby nasze namiętności tak zmiennymi i różnorodnymi, gdyby opowiadał się wyłącznie za tą monotonną więzią małżonków, którzy nie zawsze zresztą odpowiadają sobie charakterami i, o ile są młodzi, pod koniec pierwszego roku pożycia myślą tylko o tym, jak skutecznie wzajem się oszukiwać? [...].

W związku małżeńskim nie ma więc szczęścia ani dla kobiet, ani dla mężczyzn. W istocie, młodą kobietę uważa się za szczęśliwą tylko jeśli jest wdową, albo gdy ma męża dość pobłażliwego, by tolerował jej uwalnianie się od małżeńskich obowiązków [...]. Szczęście młodej kobiety polega na zrzuceniu małżeńskiego jarzma. W tych przypadkach, w których ściśle przestrzega się obowiązujących zasad, stadło jest [...] niedolą, nie zaś szczęściem kobiet.

Jeśli chodzi o mężczyzn, to od siedmiu ósmych usłyszelibyśmy jereimiady na temat małżeńskich tarapatów; zwłaszcza od biedaków, którzy z małżeństwa znają tylko nędzę. Ale nawet wśród bogatych, którzy nie mają powodu narzekać na złe prowadzenie się, mizerne wiano czy niemily charakter małżonki, spotykamy jeszcze całą rzeszę wołających donośnym głosem: "Jakim obłędem, jaką katorgą jest małżeństwo! Ach, gdyby można było cofnąć czas, nigdy bym się na nie już nie zdecydował!"

Te wieczyste więzy zostały więc wymyślone na zgubę mężczyzn i kobiet. Wyjątki potwierdzają tylko regułę. Trzeba to nieustannie powtarzać rezonerom, którzy z

wyjątków czynią zasadę. [...]

Jak powietrza potrzeba ludziom mitów. Byle były oświecone! Mit wolności w miłości scala bardziej niż inne.

K.M.

---

[1] Cytaty pochodzą z książki *Vers la liberté en amour*, będącej kompilacją fragmentów pism Charles'a Fouriera na temat miłości (éd. Gallimard, Paris 1975; textes choisis et présentés par Daniel Guérin). Zwłaszcza przywoływane jest w niej dzieło zatytułowane *Le Nouveau Monde amoureux*, powstałe w latach 1817-1819, przemilczane przez zbulwersowanych jego zawartością uczniów-edytorów Fouriera, opublikowane po raz pierwszy w 1967 (w opracowaniu Simone Debout-Oleszkiewicz w wyd. Anthropos) i wznowione w 1999 przez dwu paryskich wydawców (Les Presses du réel i Stock).

**STRONA GŁÓWNA ARTYKUŁY PRZEKŁADY RECENZJE BIBLIOGRAFIE LINKI  
REDAKCJA KONTAKT**